



Lek. med. Kinga Nicer, specjalista dermatolog,
Wiceprezes Stowarzyszenia Lekarzy Dermatologów
Estetycznych

Lek. med. Arkadiusz Nicer, specjalista chirurg



Dermatochirurgia Estetyczna i Laserowa Kinga i Arkadiusz Nicer,
ul. Dekabrystów 33, pawilon 42, Częstochowa

Wywiad - pacjent w gabinecie dermatologa i chirurga estetycznego

Jaki jest pacjent, czego oczekuje, z jakimi problemami się zgłasza, jaki jest jego poziom świadomości? Kim jest lekarz i czy jest w stanie rozpoznać oraz zaspokoić oczekiwania pacjenta? Jak będzie wyglądać przyszłość gabinetów, które zajmują się dermatologią, dermatologią estetyczną i medycyną przeciwstarzeniową? Na te i inne pytania odpowiedzą nam wybitni specjaliści z dermatochirurgii laserowej i estetycznej – lek. med. Kinga Nicer oraz lek. med. Arkadiusz Nicer.

- **Aesthetica:** *Jaka jest świadomość pacjenta chcącego poprawić niedoskonałości urody, który zgłasza się do Państwa kliniki?*
- **Kinga Nicer:** Na dzisiaj wygląda to kiepsko. Pacjent często za podstawową, rzetelną i najczęściej jedyną informację uważa reklamę. Bardzo często pacjenci są zestresowani, gonią za pieniędzmi, niejednokrotnie są otyli, niewydolni fizycznie, z licznymi chorobami przewlekłymi i z problemem starzenia.

– **A:** *Czy rola lekarza medycyny estetycznej jest podobna do ról lekarzy innych specjalności?*

- **Arkadiusz Nicer:** Z przykrością muszę stwierdzić, że lekarze przekształcili się w biznesmenów – oferują metody drogie i bardzo drogie. Większość lekarzy reklamuje, że leczy najlepiej, najnowocześnie i holistycznie przy pomocy najlepszego sprzętu. A jest to totalną nieprawdą. W gabinetach odmładzają głównie twarz, czyli to co widać, reszta jest mniej lub zupełnie nieważna. Pacjent stał się klientem. Wydaje się, że dawną wiarę zastąpiono nową, zwaną materializmem naukowym. Człowieka zredukowano do biomaszyny, która nie myśli, a reaguje. Reklama ma zaś wyzwalać niepohamowane pragnienia zupełnie nierealne, często niepotrzebne, oderwane od rzeczywistości. Ja uważam człowieka – za Heraklitem – za miarę wszechrzeczy. Każdy człowiek jest niepowtarzalny i wyjątkowy, i zasługuje na lekarza z otwartą głową.

- **A:** *Czy możliwe jest zaspokojenie oczekiwań wszystkich pacjentów?*
- **K.N.:** Aby zaspokoić oczekiwania pacjenta, przede wszystkim należy mieć w sobie wiele empatii. Często wizyta kończy się na konsultacji i pokazaniu dróg, które bym obrała, będąc w skórze pacjenta. Inna grupą są pacjenci, którzy mają problem z ciałem, często myślą, że wystarczą zabiegi „super urządzeniem” i już; niestety tak nie jest. Oczywiście jest bardzo wiele skutecznych terapii, ale bez odpowiedniej diety, bez ustalenia nietolerancji pokarmowych, bez formy ruchu, zmiany sposobu myślenia – sukcesu nie będzie i należy pacjentowi to uświadomić i odpowiednio go pokierować. Kolejną grupą są pacjenci „estetyczni”, którym proponuję zabiegi, w które wierzę i sama się im poddam od wielu lat. Nie wykonuję w naszym gabinecie żadnych zabiegów, nie podaję żadnych substancji, których bym sobie nie podała. Bezpieczeństwo pacjenta jest absolutnie na pierwszym miejscu, poza tym jeśli pacjent jest bezpieczny, to i my jesteśmy bezpieczni.
- **A:** *Czy polscy pacjenci są zamożni?*
- **A.N.:** Zabiegi staramy się dostosować do możliwości finansowych pacjenta. W związku z tym każdy znajdzie coś dopasowanego do zasobności swojego portfela.
- **A:** *Czego oczekuje pacjent po już wykonanym zabiegu?*
- **K.N.:** Część moich pacjentów życzy sobie pełnej całorocznej opieki, ustalenia dokładnego planu terapeutycznego i przypominania telefonicznego o terminie kolejnej wizyty. Część jednak wręcz przeciwnie – odebrałyby takie zachowanie jako nachalne.
I jeszcze kwestia: jak wyglądają nasi pacjenci po naszych zabiegach? Moim celem jest utrzymanie naturalnego, świeżego wyglądu, przywrócenie utraconych objętości, rekonstrukcja po wypadkach i urazach. Takie stanowisko od lat szerzy Stowarzyszenie Lekarzy Dermatologów Estetycznych. Myślę, że w tego typu gabinetach sprawdza się powiedzenie „jaki lekarz, taki pacjent”.
- **A:** *Czy lekarz medycyny estetycznej może odmówić zabiegowi pacjentowi, który nie potrafi „zachować umiaru” w korekcji swojego wyglądu?*
- **A.N.:** Oglądając różnego rodzaju gazety, wydaje się, że wielu lekarzy kieruje się zasadą „im więcej, tym lepiej”. Niemniej jednak zawsze staramy się przekonać pacjenta do zachowania zdrowego rozsądku. Korzystając z autorytetu „białego fartucha” oraz doświadczenia zawodowego popartego wieloletnią praktyką, jesteśmy w stanie zjednać sobie zaufanie pacjenta i przekonać go do swoich racji.
- **A:** *Jak będzie wyglądać przyszłość gabinetów, które zajmują się dermatologią, dermatologią estetyczną i medycyną przeciwstarzeniową?*
- **A.N.:** Wydaje się, że przyszłość będzie należeć do lekarzy, którzy postawią na autentyczny samorozwój i będą potrafili odpowiedzieć na podstawowe egzystencjalne problemy pacjentów. Uważam, że wąskie specjalizacje są zagrożeniem dla pacjenta. Bezpieczny lekarz to ten, który zgłębił wiedzę na poziomie podstawowym z różnych dziedzin i rozumie, że słowa nie tylko nazywają, ale nadają znaczenie. W przypadkach pacjentów z obszaru psychodermatologii (np. pacjenci z trądzikiem z wydrapania, autouszkodzenia i inne) równie ważna jest rozmowa, psychoterapia, co leczenie farmakologiczne. Wierzę, że przy użyciu odpowiednich słów w przyszłości będzie można leczyć. Są naukowcy, którzy twierdzą, że to środowisko, a więc przede wszystkim słowa mają wpływ na nasze DNA.
- **A:** *Serdecznie dziękujemy za rozmowę.*